

# Niebrzydowski, Leon

---

## Rozwój stosunków interpersonalnych dzieci i młodzieży będącej w normie i w patologii

---

Mazowieckie Studia Humanistyczne 2/1, 75-89

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ROZWÓJ STOSUNKÓW INTERPERSONALNYCH DZIECI I MŁODZIEŻY BĘDĄCEJ W NORMIE I W PATOLOGII

### Wprowadzenie

Badania nad stosunkami interpersonalnymi zapoczątkował w pierwszych latach XX w. (1909 r.) amerykański psycholog Charles Horton Cooley<sup>1</sup>. Wyróżnił on tzw. pierwotne stosunki międzyosobowe (*primare*) charakteryzujące się pierwotnym kontaktem określonym mianem „twarzą w twarz”, od stosunków wtórnych (*secondare*) wyrastających na gruncie kontaktujących się ze sobą osób, czyli w wyniku dalszych wzajemnych interakcji między nimi.

Obecnie stosunkami interpersonalnymi zajmują się przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych, w tym głównie psychologdy, socjologdy, psychiatrzy i pedagogdy. Pojęcie to określają oni z pozycji uprawianej przez siebie dziedziny wiedzy. W psychologii przy definiowaniu stosunków interpersonalnych autorzy odwołują się do uczuć, postaw, ocen i zachowań. I tak F. Heider, stosunki międzyosobowe określa jako relacje występujące przeważnie między dwiema osobami łączące się z ich wzajemnymi ocenami, uczuciami i reakcjami<sup>2</sup>. Zbigniew Zaborowski, definiując to pojęcie obok parametru psychologicznego, uwzględnia także aspekt społeczny. Stosunki międzyludzkie traktuje on jako trwałe oddziaływanie na siebie ludzi, określane przez ich osobowość, oceny i uczucia wzajemne oraz przez normy i role społeczne przez nich pełnione<sup>3</sup>.

Niektórzy autorzy (R. Winch) podkreślają, że podstawą kształtowania się stosunków interpersonalnych jest wzajemne dopełnianie się potrzeb<sup>4</sup>. W myśl tej

---

1 C. H. Cooley, *Social Organization*, New York 1909.

2 F. Heider, *The Psychology of Interpersonal Relations*, New York 1958.

3 Z. Zaborowski, *Stosunki międzyludzkie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1976, s. 9.

4 R. Winch, *The Theory of Complementary Needs in Mate Selection*, „American Sociological Review” 1972, nr 20, s. 252-255.

koncepcji partnerzy różniący się i posiadający odmienne postawy i potrzeby, uzupełniają się i dopełniają nawzajem, co sprzyja wzajemnemu nagradzaniu, a tym samym zbliżaniu się do siebie.

William Schutz uważa, że odpowiedzialnymi za funkcjonowanie kontaktów interpersonalnych są trzy społeczne potrzeby ludzkie, które każda osoba posiada. Są to: potrzeba włączania, potrzeba kontroli i potrzeba miłości<sup>5</sup>.

Każda z tych potrzeb ma dwa bieguny, dodatni i ujemny. Istotą potrzeby włączania jest nic innego jak dążenie do nawiązania interakcji, w którą nieuchronnie człowiek wchodzi w ucieczce przed ciężącą mu samotnością i izolacją. Drugą istotną dla funkcjonowania w stosunkach międzyludzkich potrzebą jest potrzeba kontroli. Wyraża się ona z jednej strony w dążeniu do władzy i dominacji nad innymi, z drugiej zaś – w potrzebie bycia kontrolowanym. Odpowiednikami tej potrzeby u R. Wincha są: dominacja, niezależność i uległość<sup>6</sup>. Trzecią z kolei potrzebą odgrywającą ważną rolę w stosunkach interpersonalnych, jest potrzeba uczucia, która dotyczy emocjonalnych stosunków międzyludzkich. Na jednym ze swych biegunów wyraża ona głęboką przyjaźń i emocjonalne przywiązanie, na drugim zaś dystans i obojętność

Schutz zakłada, że interpersonalne potrzeby (zwłaszcza potrzeba miłości) rozwijają się już w okresie pierwszych tygodni życia w kontaktach z matką i najbliższymi osobami. Intensywność potrzeby włączania w okresie dojrzałym zależy w głównej mierze od stopnia akceptacji dziecka w rodzinie. W zależności od stopnia niezaspokojenia tych potrzeb w okresie dzieciństwa, osoba dorosła czuje się bezradna, niekompetentna lub niegodna uczucia i miłości ze strony innych osób. W dążeniu do przezwyciężenia tych stanów rozwijają się w niej mechanizmy obronne, które przejawiają się na zewnątrz w charakterystycznych sposobach zachowania<sup>7</sup>.

### **Potrzeba kontaktu emocjonalnego u noworodka i niemowlęcia**

Już w pierwszych dniach życia noworodek sygnalizuje potrzebę kontaktu emocjonalnego z matką, a po kilku tygodniach także z innymi członkami najbliższej rodziny. Pod pojęciem kontaktu emocjonalnego psychologowie rozumieją wzajemne przenikanie się dwóch osób przez udzielanie swoich i uczestniczenie w cudzych stanach duchowych. Istotą kontaktu emocjonalnego pomiędzy matką i jej maleńkim dzieckiem stanowi porozumienie emocjonalne, na które składają się takie elementy, jak: wzajemna obecność (bliskość fizyczna, dotyk i ciepło ciała matki), wzajemne odczuwanie stanów psychicznych i wzajemna czułość (pieszczoty). U dzieci starszych dochodzi jeszcze wzajemne dzielenie się swoimi radościami i smutkami, a u młodzieży wzajemna wymiana poglądów,

5 W. Schutz, *FIRO-B: A Three-Dimensional Theory of Interpersonal Behavior*, New York 1958.

6 R. Winch, *op.cit.*

7 W. Schutz, *op.cit.*

ustalanie wspólnego stanowiska na tematy dotyczące najróżnorodniejszych spraw dotyczących życia, nauki i pracy.

Dziecko po przyjściu na świat nie ma wykształconych zdolności nawiązywania kontaktów z innymi osobami poza matką lub najbliższą opiekunką. Pierwszą reakcją dziecka na zetknięcie się z innymi osobami jest nieśmiałość i zahamowanie wynikające z lęku przed „nieznanym”. W związku z tym maleńkie dziecko najczęściej reaguje odwracaniem głowy lub ucieczką od nieznanomych. Jest to nic innego jak potrzeba bezpieczeństwa wynikająca z instynktu samozachowawczego.

Roli kontaktu emocjonalnego dziecka ludzkiego z matką, jak i dzieci zwierzęcych poświęcono wiele badań. Prawie równocześnie w latach sześćdziesiątych naszego stulecia J. Bawlby i H. Harlow podważyli słuszność tradycyjnej teorii instynktownego przywiązania dziecka do matki. W wyniku długoletnich badań Harlow doszedł do wniosku, że znajdowanie przyjemności w kontakcie małych małpek z matką i przywiązanie do niej stanowi najważniejszą ze zmiennych warunkujących poczucie bezpieczeństwa i aktywności dziecka.

Jeśli byśmy postawili sobie pytanie dotyczące genezy rozwoju kontaktów interpersonalnych w późniejszych latach życia dziecka, to odpowiedź wydaje się tylko jedna. Prototypem wszelkich kontaktów interpersonalnych dzieci i młodzieży, jest kontakt: matka–dziecko. Wynika to stąd, że ponieważ niemowlę spędza większość swego czasu z matką lub osobą zastępującą matkę, wobec tego prawdopodobnie generalizuje ono stosunki z rówieśnikami na podstawie tego pierwszego dominującego doświadczenia. Jeśli zatem przyjmiemy, że matka jest źródłem wszelkich innych kontaktów interpersonalnych, to jest oczywiste, że tym samym odgrywa ona istotną rolę w rozwoju dziecka w ogóle. W związku z takim stwierdzeniem rodzi się kolejne pytanie o to, jaki jest wobec tego udział innych osób w rozwoju kontaktów interpersonalnych dziecka?

Słusznie – jak się wydaje – stwierdziła K. Bridges, że najpierw pojawiają się zachowania społeczne dzieci wobec dorosłych (matki, ojca, opiekunki), a później wobec rówieśników. Autorka ta na podstawie przeprowadzonych badań wykazała, że społeczne zachowania dziecka w postaci uśmiechu, dotyku, pieszczot i wokalizacji, pojawiają się najpierw w stosunku do dorosłych (w 6–7 tygodniu życia), podczas gdy w stosunku do rówieśników rodzą się w 3–4 miesiącu życia. Istniejąca w tym zakresie przerwa – zdaniem Bridges – jest niezbędna jako czas potrzebny na generalizację zachowania społecznego z dorosłych na dzieci<sup>8</sup>.

### **Wpływ dzieci starszych na rozwój interakcji dziecięcych**

Oprócz matki, innym ważnym czynnikiem warunkującym rozwój wczesnych kontaktów rówieśniczych są interakcje ze starszym rodzeństwem i innymi starszymi dziećmi. Ze względu na swoją pośrednią pozycję między dorosłymi a rówieśnikami, dzieci starsze mogą być najodpowiedniejszymi partnerami inter-

8 K. Bridges, *A Study of Social Development in Early Infancy*, „Child Development” 1933, nr 4, s. 36-49.

akcji, ponieważ łączą korzyści płynące zarówno z interakcji z dorosłymi, jak i młodszymi od siebie dziećmi. Istnieje prawdopodobne przypuszczenie, że interakcje: dziecko–dziecko starsze mogą zmniejszać nierówności zachodzące w interakcji dorosły–dziecko. Starsze dzieci mogą być mniej dominujące niż rodzice, w szczególności gdy chodzi o aktywne nawiązywanie i podtrzymywanie interakcji. Jako mniej aktywny inicjator – starsze dziecko może skłaniać swego młodszego partnera do podejmowania bardziej samodzielnych zadań. Ponadto, starsze dzieci w przeciwieństwie do rodziców nie wyręczają uczestników zabaw, jak to zazwyczaj czynią dorośli. Jeśli małe dziecko chce pozostawać w interakcji z dzieckiem starszym, to musi znacznie spotęgować swoją aktywność, by dorównać w zabawie, sporcie lub innej czynności. Jest to niekwestionowany czynnik pobudzający je do wzmożonej aktywności. Jednocześnie starsze dziecko posiada większe doświadczenie społeczne, które pozwala mu reagować na zachowanie młodszego od siebie. Są to niewątpliwe korzyści, jakie czerpie młodsze dziecko z kontaktów ze starszym.

Oprócz stopnia umiejętności wpływania starszych dzieci na rozwój aktywności młodszych, to starsze dzieci przyczyniają się także do rozpoznania u młodszych, w jaki sposób należy dobierać sobie przyszłego partnera zabawy lub nauki, na jakie cechy należy zwracać uwagę. Jest to szczególnie ważne dla tych dzieci, które obcują wyłącznie z osobami dorosłymi.

K. R. Kelly zwrócił uwagę na fakt, że jedynacy nawiązują znacznie mniej interakcji z rówieśnikami, niż dzieci posiadające starsze rodzeństwo. Jednocześnie ustalili, że jedynacy wykazywali zachowania w większym stopniu, skierowane na osoby dorosłych (rodziców i nauczycieli), a także częściej bawili się samotnie<sup>9</sup>.

### **Kontakty interpersonalne dzieci przedszkolnych**

Jeśli dziecko w pierwszych trzech latach życia jest w pełni zaakceptowane i wysoko cenione przez rodziców, to będzie ono dążyło do pełnego wyzwolenia swoich uczuć, sympatii, złości i strachu bez obawy o to, iż zostanie upokorzone i utraci swą godność lub zaufanie. W takiej atmosferze wychowawczej jednostka może rozwinąć swoje potencjalne możliwości i wówczas ma szansę wyrosnąć na dobrze przystosowanego członka społeczeństwa. Jeśli zaś od pierwszych miesięcy życia dziecko odczuje, że nie jest darzone sympatią i uznaniem, iż jest niezauważane lub zbędne w rodzinie, często pozostawiane samemu sobie i musi samo sobie radzić w pełnym niebezpieczeństwie świecie, wówczas może zrodzić się u niego podejrzliwość, brak zaufania, wrogość w stosunku do innych i zamknięcie się w sobie. Objawy takie możemy często spotkać w chwili zetknięcia się dziecka z przedszkolem. Wówczas to dzieci nie znajdują akceptacji w gronie rówieśników i nie chcą uczęszczać do przedszkola.

<sup>9</sup> K. R. Kelly, *The Effects of Peer and Sibling Exposure on Social Development in Young Children*, Boston University 1976.

Badania rosyjskiej autorki A. Ankudinowej wykazały, że kontakty dzieci przedszkolnych z rówieśnikami mają charakter emocjonalno-sytuacyjny. Na pytanie postawione przedszkolakom: z kim chciałbyś siedzieć przy jednym stoliku, z kim chciałbyś jeść, z kim chciałbyś się bawić? Przedszkolacy z młodszych grup dla każdej czynności wybierali inną osobę. „Spacerować chciałbym z Żenią, jeść z Tamarą, a siedzieć z Saszą” – oto najbardziej typowe odpowiedzi badanych. Przy czym upodobania i preferencje poszczególnych przedszkolaków są zależne w tym okresie rozwojowym od chwilowych nastrojów lub opinii wychowawczyni. Jeśli wychowawczyni powiedziała, że dziecko powinno bawić się z tym, a nie innym rówieśnikiem, to polecenie stawało się dla niego jego własnym wyborem. Innymi słowy, wybór uczestnika wspólnej zabawy i ocena tego uczestnika dokonywana przez dziecko jest zwyczajnym powtórzeniem preferencji, które usłyszało ono od swoich wychowawców. Jest to znane zjawisko wśród dzieci przedszkolnych. Dzieje się tak dlatego, że młodszy przedszkolacy w dalszym ciągu pozostają w ścisłej zależności emocjonalnej z rodzicami lub wychowawczynią i nie znajdują jeszcze oparcia w rówieśnikach<sup>10</sup>.

W 5–6 roku życia zarówno wymagania, jak i potrzeby dzieci stają się bardziej złożone. Pojawia się wówczas wyraźna potrzeba kontaktu z tymi rówieśnikami, których nie może zastąpić pierwsze lepsze dziecko, ani też osoba dorosła. „Ja chcę bawić się z Andrzejem, a ty każesz mi bawić się z Bolkiem”, albo „Ja chcę siedzieć przy stoliku z Jolą, a nie chcę z Kasią”. Oto typowe życzenia, jakie wyrażają starsi przedszkolacy.

Sympatie i antypatie wydają się być w tym okresie rozwojowym bardziej uzasadnione i umotywowane. Ponadto w grupie starszaków upodobania oraz kryteria oceny i doboru towarzysza zabaw są bardziej wybiórcze. Większe wymagania stawia się też uczestnikom zabaw i nie każde dziecko może być współuczestnikiem zabawy.

Kontakty interpersonalne w okresie przedszkolnym zawiązują się łatwo i bezpośrednio. W ich powstaniu istotne znaczenie odgrywiają wspólne zabawy w rodzinie, na podwórku i w przedszkolu. Najtrwalsze związki interpersonalne powstają wtedy, gdy kontakt nawiązują ze sobą dzieci w jednakowym wieku i zbliżonym do siebie miejscu zamieszkania. Na względną trwałość kontaktów dziecięcych często wpływają kontakty i przyjaźnie ich rodziców. Znajduje to odzwierciedlenie w licznych wypowiedziach retrospektywnych dorastającej młodzieży: „Moją pierwszą koleżanką i zarazem najlepszą przyjaciółką była Kasia, która była córką najlepszych naszych sąsiadów, a jednocześnie przyjaciół moich rodziców. Ze względu na bliskość zamieszkania (ten sam dom i to samo piętro), cały czas poza snem i posiłkami, spędzałyśmy razem z Kasią”.

Z chwilą wstąpienia dziecka do szkoły bardziej niż w przedszkolu rozszerzają się jego kontakty interpersonalne z kręgiem rówieśników. Zaczynają kształtować się związki koleżeńskie oparte na wspólnych obowiązkach i zainteresowa-

10 N. Ankudinowa, *Osobiennosti osoznanija swoich umienii u dietiej*, 5-7, Moskwa 1959.

niach. W miarę „wrastania” dziecka w szkołę jego kontakty interpersonalne tracą charakter rodzinno-lokalny, gdyż dobry kolega lub przyjaciel może mieszkać nieco dalej i kontakt z nim może być utrudniony.

### **Kontakty interpersonalne dorastającej młodzieży**

Okres rozwojowy od 7 do 11 roku życia, kiedy dziecko uczęszcza od I do IV klasy szkoły podstawowej, najczęściej określa się mianem „młodszy wiek szkolny”. Jest to okres wzmożonej aktywności w poszukiwaniu kontaktów interpersonalnych. Jednakże kontakty te w dalszym ciągu znajdują się pod ścisłą kontrolą rodziców lub opiekunów i nie mogą pozyskać większej samodzielności. Być może między innymi dlatego kontakty interpersonalne 7–11 latków są słabo rozpoznane przez psychologów. Również ja nie będę ich bliżej omawiał. Głębszej analizie poddam okres dorastania z angielskiego określanym mianem adolescencji (11–18–19 rok życia). Okres ten – jak wiadomo – dzieli się na wiele podokresów charakteryzujących się różnymi właściwościami, o czym przekonamy się na podstawie wyników badań.

W okresie wczesnej adolescencji następuje przyśpieszony rozwój nie tylko fizyczny i umysłowy, ale także przyśpieszone tempo rozwoju zmian w kontaktach międzyludzkich. Nawet u najbardziej zamkniętych w sobie jednostek, rodzi się potrzeba uczestniczenia w życiu grupy. Przy czym obok potrzeby uczestniczenia w życiu grupy u zdecydowanej większości nastolatków rodzi się pragnienie posiadania kogoś bliskiego, z kim można by się nie tylko spotkać i porozmawiać, ale także dzielić się swoimi radościami i smutkami, wymieniać poglądy i ustalać wspólne stanowisko na tematy interesujące obydwie strony. Tym kimś powinien być kolega rówieśnik, który mógłby być określony mianem przyjaciela. Tę właściwość młodzieży w stosunkach interpersonalnych trafnie wyraziła Bianka Zazzo w następującym sformułowaniu: „Dobrze znany jest pogląd, że dorastanie otwiera nową erę w rozwoju kontaktów społecznych (sociabilite) dość przy tym ambiwalentnych: bowiem z jednej strony następuje oziębienie i ograniczenie stosunków z rodzicami, co pociąga za sobą potrzebę przyjaźni i poszukiwania *alter ego*, z drugiej strony zaś skłonność do przyłączania się do grup młodzieżowych”<sup>11</sup>. Przy czym raz silniejsza jest potrzeba posiadania intymnego kontaktu z jedną osobą, innym znów razem silniejsze jest pragnienie przynależenia do grupy. Bywa jednak i tak, że obydwie te skłonności występują w równym stopniu. Młody człowiek pragnie posiadać kogoś bliskiego tylko dla siebie, a jednocześnie nie chce zrezygnować z życia grupy<sup>12</sup>.

Zdania różnych autorów, co do przyznania pierwszeństwa grupie lub diadzie w okresie dorastania są bardzo podzielone. Ukraiński socjolog i psycholog Igor Kon stoi na stanowisku, że do koleżeństwa i przyjaźni, jako związków egoistyczno-intymnych zabarwionych dużą dozą uczuciowości – wie dzie tylko jedna

11 B. Zazzo, *Psychologia różnicowa wieku dorastania*, Warszawa 1972, s. 336.

12 *Ibidem*.

droga, której źródłem są grupy podwórkowo-uliczne lub szkolne<sup>13</sup>. Gdy jednostka zaczyna być niezadowolona z kontaktów z rówieśnikami w grupie i gdy grupa zaczyna ją denerwować lub odrzucać, wówczas usiłuje ona zbliżyć się do kogoś, kto wydaje się być jakiś inny, lepszy, bliższy i szlachetniejszy niż pozostali członkowie grupy. Ta inność decyduje o tym, że młody człowiek stara się do kogoś zbliżyć i nawiązać z nim wzajemny kontakt, którego w pewnym okresie życia nie może zapewnić mu grupa. Zupełnie inne stanowisko w tej sprawie reprezentuje przedstawicielka psychologii amerykańskiej Elizabeth Hurlock<sup>14</sup>. Utrzymuje ona, że potrzeba posiadania intymnego przyjaciela dochodzi do głosu wcześniej, niż potrzeba poszukiwania kontaktów z grupą. Moim zdaniem stanowiska wyżej wspomnianych psychologów są równie prawdziwe, jak i fałszywe, trzeba je zatem odnieść do różnych okresów rozwojowych dzieci i młodzieży. Otóż w pierwszych latach rozwoju dziecka zdecydowane pierwszeństwo odgrywa jedna osoba (matka). Z czasem jednak kontakt z matką dziecku nie wystarcza i zostaje przesunięty na grupę rówieśniczą, gdy jednak grupa nie potrafi w pełni zrozumieć i zaspokoić potrzeb osoby dorastającej, wówczas poszukuje ona kontaktu z kimś jednym, wybranym z grupy, kto potrafi ją lepiej zrozumieć i zaspokoić posiadane potrzeby. Tym kimś może być tylko dobry (najlepszy) kolega, a nade wszystko przyjaciel, którego często określa młodzież mianem jedynego. Osoba ta może się z czasem stać tak cenną i niezastąpioną, jak w okresie wczesnego dzieciństwa niezastąpioną była matka. Zatem pytanie, co jest pierwotne, a co wtórne w kontaktach interpersonalnych (grupa czy jednostka), traci sens.

Chcąc dowiedzieć się, w jakich kontaktach interpersonalnych pozostaje młodzież w okresie dorastania, zwróciliśmy się do niej z licznymi pytaniami. Oto one:

- W czym towarzystwie najchętniej przebywasz?
- W obcowaniu z kim czujesz się najbardziej pewnie i swobodnie?
- Z kim zazwyczaj dzielisz się swoimi sekretami?
- Kto cię najlepiej rozumie?

Na podstawie uzyskanych tą drogą odpowiedzi udało się nam ustalić, że młodzież w wieku 11–18 lat pozostaje w najlepszych kontaktach z rówieśnikami tej samej płci, przy czym dziewczęta w 47,9%, chłopcy zaś w 50,07%. Na drugim miejscu znaleźli się badani, którym kontakty społeczno-emocjonalne wypełniają rodzice. Stanowią oni średnio 32,1% chłopców i 30,7% dziewcząt. Różnica pod względem płci jest zatem minimalna i nieistotna statystycznie. Natomiast większe i ważniejsze statystycznie różnice ujawniły się w poszczególnych okresach rozwojowych badanych osób.

Uczniowie klas piątych szkoły podstawowej uważają rodziców za najlepszych swoich powierników w 38,4%, zaś uczniowie klas maturalnych w 20,1%.

13 I. Kon, *Psychologija junoszeskoj družby*, Moskwa 1967, s. 75.

14 E. Hurlock, *Rozwój młodzieży*, Warszawa 1965, s. 187.



Na trzecim miejscu znaleźli się ci, którzy swoje kontakty interpersonalne ograniczyli do tzw. członków rodziny, tj. dziadków, ciotek, wujków itp. Jednakże procent tych osób nie jest zbyt wielki, gdyż waha się od 2,5% w klasach maturalnych u dziewcząt i 1% u chłopców: do 9,5% u dziewcząt i 8,5% u chłopców w klasach piątych szkoły podstawowej. Pies został uznany za najlepszego powiernika średnio przez około 2% badanych. Do tej rangi podniosły go głównie dziewczęta z drugich klas licealnych. Wreszcie trzeba nadmienić, że dość poważny procent badanych nie posiada żadnego powiernika (16,3%). Młodzież ta – jak się wyraża – nie wierzy w żadną przyjaźń bądź też owszem wysoko ceni tę formę kontaktów interpersonalnych, ale niestety nie miała szczęścia ich doświadczyć. Najczęściej jest rozgoryczona i nieszczęśliwa z tego powodu.

### **Kontakty przyjacielskie młodzieży z zaburzeniami w zachowaniu i pozostającej w normie**

Jak wiadomo, dorastająca młodzież, która często nie znajduje pełnego zrozumienia u przedstawicieli ludzi dorosłych (przede wszystkim u rodziców), za wszelką cenę szuka oparcia w rówieśnikach. Jednakże młodzież z zaburzeniami w zachowaniu może mieć w tym względzie znacznie poważniejsze trudności. Dlatego zajęliśmy się analizą podobieństw i różnic, które zachodzą w kontaktach interpersonalnych między młodzieżą tych dwóch grup. Potrzeba taka uzasadniona jest wieloma względami. Przede wszystkim tym, że bardzo często zachowanie młodzieży z zaburzeniami emocjonalnymi jest źle rozumiane i to nie tylko przez rodziców i nauczycieli, ale także psychologów. Życie emocjonalne młodzieży często nie mieści się w wyobrażeniach osób dorosłych. Dzieje się tak między innymi dlatego, że młodzież ta jest skłonna przedstawiać swoje problemy w błędnym świetle, a ponadto przy opisywaniu swoich rówieśników jest skłonna do używania wulgarnego żargonu w rodzaju: to debil, kretyn, idiota lub czubek.

Aby uniknąć ewentualnych błędów i pomyłek przy opisywaniu kontaktów interpersonalnych młodzieży niedostosowanej, porównaliśmy jej wypowiedzi z wypowiedziami młodzieży pozostającej w normie. Porównania wypowiedzi obydwu grup dokonaliśmy na podstawie danych uzyskanych przy zastosowaniu *Opisu Form Znajomości* (dalej –ADF) P. Wrighta<sup>15</sup>. Kwestionariusz ten stanowi jedną z nielicznych metod służących do badania różnych rodzajów stosunków interpersonalnych w trakcie ich rozwoju, począwszy od zwykłej znajomości aż do pogłębionej przyjaźni i miłości. Zawarte w ADF twierdzenia tworzą 13 skal, przy czym każda ze skal obejmuje jednakową liczbę twierdzeń. Metodę tę w sposób wyczerpujący opisałem w pracy pt. *Psychologia przyjaźni i otwartości młodzieży i dorosłych*<sup>16</sup>, a kwestionariusz został zamieszczony w pełnym brzmieniu w innej mojej pracy *Psychologia wychowawcza i społeczna*<sup>17</sup>. Ze względu na

15 P. Wright, *The Acquaintance Description Form*, w: „Personal Relationships”, London 1982.

16 L. Niebrzydowski, *Psychologia przyjaźni i otwartości młodzieży i dorosłych*, Łódź 1992.

17 Tenże, *Psychologia wychowawcza i społeczna*, Zielona Góra 1995.

ułatwienie zrozumienia uzyskanych wyników potencjalnemu czytelnikowi, zmuszony jestem przytoczyć nazwy poszczególnych skal tego kwestionariusza:

Skala 1 – Dobrowolna Współzależność (VID), skala 2 – Osoba jako Osoba (POP), skala 3 – Wartość Użyteczna (UV), skala 4 – Wartość Pobudzająca (SV), skala 5 – Wartość Wzmacniająca Ego (ESV), skala 6 – Wartość Samoafirmacji (SAV), skala 7 – Wartość poczucia Bezpieczeństwa (SecV), skala 8 – Trudność Utrzymania (MD), skala 9 – Wyłączność (Excl), skala 10 – Trwałość (Perm), skala 11 – Stopień Unormowania Społecznego (SoRg), skala 12 – Wyrazistość ekspresji Emocjonalnej (Emo), skala 13 – Ogólna Życzliwość (GF).

Skale te najogólniej rzecz ujmując mierzą: siłę związku diady, stopień nagradzania interpersonalnego, stopień napięć i wstrząsów, stopień zróżnicowania interakcji i stosunek do partnera.

Badana młodzież z grupy o zaburzonym zachowaniu w liczbie 100 osób rekrutowała się z ZSZ, zaś pozostająca w normie z LO (w tej samej liczbie).

W trakcie analizy charakterystycznych cech związków przyjacielskich interesujące wydawało się, jak młodzież z zaburzeniami w zachowaniu i pozostająca w normie spostrzega własne związki i czy istnieją pod tym względem jakieś różnice między grupami. W tym celu policzono średnie wartości uzyskanych wyników przez osoby z obu grup (w każdej z trzynastu skal kwestionariusza ADF), a następnie porównano średnie za pomocą testu t-Studenta. Wyniki dokonanej analizy statystycznej przedstawia tablica 1.

**Tablica 1**

Porównanie przyjaźni młodzieży z zaburzeniami w zachowaniu z przyjaźnią młodzieży pozostającej w normie

Nazwa skali	$\bar{X}_d$	$\bar{X}_z$	$\bar{X}_d - \bar{X}_z$	t	Poziom istotności
VID	23,38	21,95	1,43	1,474	Ni
POP	22,60	22,33	0,27	0,272	Ni
UV	23,10	21,60	1,50	1,485	Ni
SV	20,90	18,90	2,00	1,980	0,05
ESV	23,45	21,03	2,42	2,574	0,01
SAV	21,05	20,15	0,90	1,034	Ni
SecV	21,73	19,95	1,78	1,521	Ni
MD	12,07	12,33	-0,26	0,240	Ni
Excl	13,45	16,80	-3,35	2,815	0,01
Perm	19,49	18,63	0,85	0,833	Ni
SoRg	15,55	17,60	-2,05	2,204	0,05
Emo	16,10	16,78	-0,68	0,723	Ni
GF	23,80	24,38	-1,30	1,529	Ni

$\bar{X}_d$  – średnia wartość wyników uzyskanych przez młodzież dostosowaną społecznie;  $\bar{X}_z$  – średnia wartość wyników uzyskanych przez młodzież z zaburzeniami w zachowaniu. Uzyskane wartości t porównano z wartością krytyczną:  $t = 1,67$  ( $p < 0,05$ ) lub w niektórych skalach:  $t = 2,390$  ( $p < 0,01$ ).

Jak wynika z danych zawartych w tabelicy 1 istotną statystycznie różnicę między grupami młodzieży z zaburzeniami w zachowaniu i dostosowanej stwierdzono jedynie w przypadku czterech skal kwestionariusza: SV, ESV, Excl, SoRg. W pozostałych skalach zachodzące różnice okazały się statystycznie nie istotne.

Młodzież dobrze przystosowana w stopniu wyższym niż ta z zaburzeniami widzi w przyjacielu wartości stymulujące (stimulation values) rozwój intelektu, wyobraźni i zainteresowań z jednoczesnym poszerzeniem kręgu wiedzy i rozbudzeniem nowych interesujących oraz wartościowych idei, dzięki którym partner staje się bogatszy duchowo. Świadczą o tym wyniki uzyskane w skali SV. Wymienione wyżej właściwości tylko w małym stopniu dotyczą młodzieży z zaburzeniami w zachowaniu. Zatem młodzież zaburzona niezbyt wysoko ceni stymulację intelektualną, a tym samym rzadko przywiązuje wagę do rozwoju głębszych i długotrwałych zainteresowań osobą przyjaciela, nie mówiąc już o wzbogacaniu duchowym pod wpływem jego oddziaływań.

Młodzież pozostająca w normie także w większym stopniu niż młodzież zaburzona szuka u przyjaciela wartości wzmacniających własne „ja” (ego support values). Obydwie grupy młodzieży widzą partnera jako osobę dodającą odwagi oraz skłoną do udzielenia poparcia, a jednocześnie jako osobę nie stanowiącą dla niej zagrożenia, lecz taką, która jest w stanie pomóc w osiągnięciu większego zadowolenia i podtrzymania wyobraźni o sobie jako jednostce wartej poświęcenia uwagi, a także godnej zachodu (wyniki w skali ESV). W skali tej młodzież pozostająca w normie uzyskała wyniki wyższe od zaburzonej na poziomie  $t = 2,574 : p < 0,01$ .

Wydaje się, że przyczyn różnic zachodzących między badanymi grupami należy upatrywać w specyfice norm środowiskowych młodzieży z zaburzeniami, które to najczęściej nie stwarzają okazji, by cenić takie wartości, jak samodzielność i odpowiedzialność za los przyjaciela. Młodzież z zaburzeniami raczej częściej szuka przyjaciela, w którym może znaleźć pomoc i oparcie, niż jest skłonna do udzielenia jemu pomocy, ale chętnie też demonstruje swą niezależność i siłę, często wbrew rzeczywistym potrzebom. Bierze się to stąd, iż związki interpersonalne młodzieży z zaburzeniami w zachowaniu, a zwłaszcza przyjaźń, mają charakter bardziej instrumentalny, służący realizacji aktualnych celów, często przybierają postać czasowych koalicji. Ten aspekt zagadnienia akcentują także badacze stosunków interpersonalnych młodzieży z zaburzeniami w zachowaniu (E. Erikson, R. Archer)<sup>18</sup>.

Stwierdzone różnice między badanymi grupami mogą wpływać również z występującej u młodzieży z zaburzeniami niechęci do rozmów na tematy jej dotyczące. Bierze się to stąd, że wygłaszane pod adresem młodzieży zaburzonej

18 E. Erikson, *Identity: Youth and Crisis*, Norton, New York 1968; R. Archer, *Characteristics and Correlates Among Adolescent Psychiatric Inpatients*, „Journal of Clinical Psychology” 1979, nr 3.

oceny, są najczęściej mało dla niej przyjemne. Fakt ten prawdopodobnie wpływa także na jej „usztynienie”, skrytość i niechęć do otoczenia, które to zjawiska obserwuje się u młodzieży z zaburzeniami w zachowaniu. Może to być również przyczyną splycenia związków przyjacielskich i koleżeńskich, które ta młodzież utrzymuje.

Różnice uzyskane w naszych badaniach dotyczą także stopnia, w jakim przyjaciel uważany jest za osobę jedyną, niezastąpioną i niepowtarzalną oraz stopnia, w jakim związek podlega wpływom norm społecznych i oczekiwań osób trzecich. Okazuje się, że młodzież z grupy kryterialnej (z zaburzeniami) w większym zakresie niż młodzież pozostająca w normie traktuje swój związek przyjacielski jako wymagający całkowitego podporządkowania się przyjacielowi oraz bezwzględnej wyłączości utrzymywanych przez tego przyjaciela kontaktów interpersonalnych. Wyniki w skali Excl różnią te dwie grupy i są istotne na poziomie  $p < 0,05$ , podobnie w skali SoRg  $p < 0,05$ . Bierze się to stąd, że młodzież z zaburzeniami najczęściej poza przyjacielem nie ma innego oparcia emocjonalnego, a przynajmniej odczuwa takie subiektywne przekonanie.

Skala SoRg wskazuje, jak dalece interakcja w danym związku podlega wpływom norm społecznych, a jednocześnie, w jakim stopniu czyni zadość oczekiwaniom osób trzecich, np. rodziców, rodzeństwa, nauczycieli. Młodzież z zaburzeniami jako cała badana grupa uzyskała w tej skali wyniki istotnie wyższe ( $t = 2,204$ ,  $p < 0,01$ ) niż młodzież z grupy kontrolnej. Otrzymane wyniki nie są jednakże jednoznaczne z panującą powszechnie opinią na ten temat. Aby te wyniki właściwie odczytać, trzeba jeszcze raz odwołać się do tego, jak rozumie przyjaźń twórca koncepcji, a zarazem autor kwestionariusza ADF – Wright. Traktuje on bowiem przyjaźń jako związek specyficzny, nie poddający się żadnym próbom zdefiniowania. Trzeba jednak podkreślić z całą mocą, że młodzież dostosowana funkcjonuje w związkach przyjacielskich głębiej, a więc mniej szablonowo i mniej jest zdeterminowana opinią posiadanego przyjaciela, niż młodzież z zaburzeniami, u której związki te nie są równie głębokie i intensywne, a ponadto są one egoistyczne i nastawione bardziej na branie, niż dawanie.

### **Ocena związku przyjacielskiego przez młodzież**

W zakresie uzyskanych wyników interesujące wydaje się i to, czy istnieją różnice w ocenie przyjaciela przez młodzież obydwu badanych grup. W tym celu porównano wyniki uzyskane przez obydwie grupy.

Tablica 2

Ocena związków przyjacielskich młodzieży z zaburzeniami  
i pozostającej w normie

Nazwa skali	Dziewczęta					Chłopcy				
	$\bar{X}_d$	$\bar{X}_z$	$\bar{X}_d - \bar{X}_z$	t	Poziom istotności	$\bar{X}_d$	$\bar{X}_z$	$\bar{X}_d - \bar{X}_z$	t	Poziom istotności
ViD	22,45	20,85	1,60	1,103	Ni	24,30	23,05	1,25	1,000	Ni
POP	23,15	21,80	1,35	1,062	Ni	22,05	22,85	0,80	0,526	Ni
UV	23,95	21,10	2,85	1,900	0,05	22,25	22,10	0,15	0,111	Ni
SV	20,60	18,90	1,70	1,197	Ni	21,20	18,90	2,30	1,565	Ni
ESV	24,20	20,45	3,75	3,049	0,01	22,70	21,60	1,10	0,743	Ni
SAV	20,60	19,65	0,95	0,798	Ni	21,50	20,65	0,85	0,680	Ni
SecV	22,15	19,10	3,05	1,871	0,05	21,30	20,80	0,50	0,296	Ni
MD	11,20	13,05	-1,85	1,063	Ni	12,95	11,60	1,35	1,062	Ni
Excl	13,05	16,90	-3,85	2,005	0,05	13,85	16,70	-2,85	1,652	0,05
Perm	20,05	17,45	2,60	2,167	0,05	18,90	19,80	-0,90	0,559	Ni
SoRg	14,70	17,55	-2,85	2,111	0,05	16,40	17,65	-1,25	0,984	Ni
Emo	15,65	17,00	-1,35	0,620	Ni	15,65	16,55	-0,90	0,559	Ni
GF	24,10	23,70	0,40	0,396	Ni	23,50	25,05	-1,55	1,140	Ni

Uwaga: Oznaczenia jak w tablicy 1.

Uzyskane wyniki świadczą o większych wymaganiach stawianych partnerowi przez młodzież o zaburzonym zachowaniu, która żąda absolutnej wyłączności, niemalże własności partnera interakcji, nie gwarantując jednocześnie niczego w zamian. Stąd też związki interpersonalne osób o zaburzonym zachowaniu z osobami pozostającymi w normie, jak i zaburzonych z zaburzonymi nie mają szans przetrwania przez dłuższy czas. Różnica średnich na poziomie  $p < 0,05$ . Jednakże interpretacja uzyskanych wyników jest dość trudna, gdyż przyjaźń młodzieży z zaburzeniami należy uznać za patologiczną. Związki przyjacielskie młodzieży z zaburzeniami traktowane są przez nią najczęściej instrumentalnie, jako środek do osiągnięcia egoistycznych celów lub zaspokojenia aktualnych potrzeb i dlatego nie stwarzają one szans dla rozwoju zainteresowań lub realizacji siebie samego. Taki związek charakteryzuje się nie tylko wyłączością wobec partnera, ale nierzadko także groźbą i rękoczynami.

O ile całe badane przez nas grupy globalnie różnią się między sobą tylko w 4 skalach kwestionariusza Wrighta, o tyle dziewczęta między sobą różnicuje aż sześć skal. Różnice te, co prawda, tylko w jednej skali (ESV) są istotne na poziomie 0,01, a pozostałych (UV, SecV, Excl, Perm i SoRg) zaledwie na poziomie  $p < 0,05$  to jednak dziewczęta pozostające w normie w stopniu wyższym niż zaburzone ich rówieśniczki spostrzegają swojego przyjaciela jako gotowego do niesienia pomocy kosztem własnego czasu (wyniki w skali UV), uważają go jednocześnie za osobę dodającą odwagi i udzielającą poparcia (wyniki w skali ESV), a jednocześnie godną zaufania oraz sprzyjającego

zaspokojeniu potrzeby bezpieczeństwa (wyniki w skali SecV), a ponadto traktują swoją przyjaźń jako związek bardziej trwały i trudniejszy do rozbicia (wyniki w skali Perm).

Skala SecV nie różnicuje chłopców badanych grup ze względu na wartość poczucia bezpieczeństwa. Skala Perm określa trwałość przyjaźni. Między chłopcami obydwu badanych grup różnice te są znikome, zaś dziewczęta znacznie się pod tym względem różnią. Tłumaczyć to można odmiennością celów, którym ma służyć przyjaźń w obydwu grupach. Oczekując od tych związków zaspokojenia potrzeb intelektualnych, estetycznych i moralnych, dziewczęta pozostające w normie liczą na to, że ich przyjaźń musi być trwała. Stąd też podejmują one być może większe starania, aby ten związek przetrwał jak najdłużej. Natomiast dziewczęta z zaburzeniami traktują związek przyjacielski jako bardziej sytuacyjny i sterowny. Większe są też ich wymagania wyłączności i całkowitego podporządkowania przyjaciółce (wyniki w skali Excl) niż u pozostających w normie.

### **Próba syntetycznego spojrzenia na obraz stosunków interpersonalnych dzieci i młodzieży**

W niniejszym artykule próbowałem pokazać rozwój stosunków interpersonalnych od chwili przyjścia dziecka na świat, aż po okres dorastania. Wykazałem, że stosunki te pozostają w ścisłym związku z poszczególnymi okresami życia i rozwoju jednostki ludzkiej. W miarę wzrostu i rozwoju dzieci i młodzieży obserwuje się stopniowy zanik jednych, a pojawianie się kolejnych, coraz bardziej złożonych potrzeb interpersonalnych, które muszą być zaspokojone, aby jednostka ludzka mogła się prawidłowo rozwijać. Niemowlęciu wystarcza kontakt emocjonalny z matką, przedszkolacy nie mogą obejść się bez obcowania z rówieśnikami, dzieci szkolne pragną się sprawdzić w grupie na drodze rywalizacji i współzawodnictwa, zaś młodzież dorastająca poszukuje głębszej więzi emocjonalnej z wybranym rówieśnikiem, najczęściej tej samej płci. Tym rówieśnikiem powinien być dobry kolega (koleżanka) lub przyjaciel. Im starsza jest wiekiem grupa osób badanych wśród młodzieży, tym częściej w opisach osobowości przyjaciół spotyka się próby oceny ich przekonań, zdolności, stosunku do pracy i właściwości woli. Starsi wiekiem częściej dostrzegają u swoich przyjaciół cechy, które wyrażają stosunek do nauki i innych obowiązków szkolnych. W miarę dorastania młodzież zaczyna przywiązywać mniejszą wagę do tych cech osobowości, które ceniła przed kilkanaście laty. Jeśli w opinii uczniów klas VIII dużo miejsca poświęca się drobiazgowemu opisowi oczu, włosów i ubioru przyjaciela, to w opisach uczniów klas maturalnych mamy do czynienia z charakterystykami bardziej uogólnionymi i syntetycznymi, w rodzaju: „Czy to nie jest dziwne, a zarazem śmieszne, że my wielokrotnie rozdzielane przez życie, zawsze znajdujemy drogą powrotu do siebie”. Jest to wypowiedź niezwykle

syntetyczna – sumująca wiele przyczyn, które wpłynęły na ukształtowanie się trwałych więzi interpersonalnych.

Przyjaźń w okresie dorastania cechuje wzrastająca samodzielność w wyborze przyjaciela i wzmożona aktywność w działaniu na jego rzecz. Poza tym młodzież nie życzy sobie, aby dorośli mieli jakkolwiek wpływ na wybór ich przyjaciela. W porównaniu z przyjaźnią uczniów klas piątych szkoły podstawowej, przyjaźń w wieku dorastania jest bardziej uświadomiona i uzasadniona. Pozostaje to w związku z pojawieniem się nowego poziomu samoświadomości oraz ukształtowaniem wyobrażenia o wartościach własnej osobowości. Jest to – jak wiadomo – okres kształtowania się określonych postaw i ideałów moralnych. Dorastający oczekuje od przyjaciela absolutnej szczerości, wzajemnego zrozumienia i zaufania. Dla nastolatków przyjaciel – to ta osoba, która wyzwoliła badanych z okowów nieufności w stosunku do ludzi, pozwoliła uwierzyć, że wśród rówieśników są jednostki, które potrafią być serdeczne i bliskie. Ocena ta zawsze ma charakter indywidualny i niepowtarzalny. Odzwierciedlają się w niej charakterystyczne cechy drogi życiowej osoby, która tej oceny dokonuje. Licealista klas III–IV jest w stanie zauważyć w osobowości rówieśnika zarówno jej pozytywne, jak i negatywne strony. Umie dokonać oceny całościowej i pogłębionej. Starszych licealistów żywo interesuje nie tylko postępowanie ich najbliższych przyjaciół, lecz i motywy tego postępowania. Ponadto licealiści na ogół zdają sobie sprawę ze złożoności wewnętrznego świata przyjaciela, jak i ze swoich o nim sądów. Przyjaciel-rówieśnik, jak podkreśliło wielu badanych w swoich wypowiedziach, wskazuje im drogę właściwego postępowania. Szczególnie często powtarza się w wypowiedziach potrzeba korzystania z wzajemnych rad i doświadczeń. Potrzeba ta – zdaniem Igora Kona – wypływa stąd, że młodzież nie ma na ogół zaufania do samej siebie w związku z niestabilnością i nieadekwatnością samooceny<sup>19</sup>. Ta labilność własnego „ja” wzmagą pragnienie możliwości pokładania nadziei w kimś, komu można w pełni zaufać. Dlatego przyjaźń dla młodzieży jest tą wartością w jej życiu, przez którą realizuje się autentyczna więź z drugim człowiekiem i dzięki której młody człowiek daje z siebie najbardziej intymną i osobistą głębię przeżyć z nadzieją na odwzajemnienie. „Jestem silny, gdyż nie jestem sam” – taką postawą badani wyrażają nieograniczoną wiarę w przyjaciela. W wieku 16–17 lat niektórzy przeżywają coś w rodzaju identyfikacji z przyjacielem tej samej płci. Przejawia się to szczególnie wyraźnie u tych osób, które odczuwają brak głębszej więzi z rodzicami. Dzieje się tak dlatego, że osoby dorastające widzą w przyjacielu nie to, co jest w nim faktycznie, lecz to, czego im samym brakuje. Jest to znana psychologom prawidłowość, polegająca na tym, że osoby darzone przez nas sympatią zawsze wydają się nam bardziej szlachetne i mądre od innych, których nie lubimy lub nie akceptujemy.

---

19 I. Kon, *op.cit.*

W rzeczywistości procent odwzajemnionych przyjaźni nie jest tak wielki, jak wyobraża sobie to młodzież. Nie wszyscy młodzi ludzie mają bowiem jednakową zdolność empatii, a po wtóre są wśród nich i tacy, którzy swoje więzi przyjacielskie dzielą między dwie, a nieraz i więcej osób, nie mogąc tym samym zaspokoić oczekiwań tych, dla których są jedynymi przyjaciółmi. Poza tym bliskość osób, z którymi młodzież pragnie przebywać nie zawsze musi być w równym stopniu odwzajemniona, a to dlatego, że nie wszystkie problemy są typowe dla całej młodzieży. W szczególności zaś znajduje to uzasadnienie u młodzieży z zaburzeniami w zachowaniu. Zdaniem W. Gellemana, najczęściej występującą obawą u młodzieży z zaburzeniami, a często i u dobrze przystosowanej jest lęk przed utratą kompetencji w jakiegokolwiek formie lub dziedzinie<sup>20</sup>. Jednostki posiadające tego typu skłonności patologicznie dramatyzują porażki, tracąc zazwyczaj komfort psychiczny, który pogłębia ich lęki i obawy. Dlatego też młody człowiek z zaburzeniami przejawiający jakiegokolwiek symptomy niedostosowania może przeceniać szkodliwy dla siebie stan rzeczy, którego się najbardziej obawia. R. Doctor i N. Sieveking zauważyli, że jednostki dotknięte zaburzeniami emocjonalnymi w niewielkim stopniu mogą być trudniejsze we współżyciu, niż osoby dotknięte tymi lub innymi zaburzeniami w stopniu znacznie wyższym<sup>21</sup>.

Dodam od siebie, że zwykła obserwacja młodzieży pozwala dostrzec, iż wiele spośród osób dorastających charakteryzuje się zagubieniem wewnętrznym, zwątpieniem w siebie i swoje możliwości, a także uczuciem niezaradności i nierealności odbioru tego świata, nierzadko też poczuciem wyobcowania i osamotnienia. Stąd też pojawiają się liczne konflikty młodzieży nie tylko z rodzicami i nauczycielami, ale także z rówieśnikami.

---

20 W. Gelleman, *Roots of Prejudice Against the Handicapped*, „Journal Rehabilitation” 1959, nr 25.

21 R. Doctor, N. Sieveking, *Survey of Attitudes Toward Drug Addiction*, w: *Proceeding of the Annual Convention of the American Psychological Association*, New York 1970, nr 5.